

# GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 269

## Parlament Świata Pracy rozpoczął swe obrady Otwarcie I-go Kongresu Zw. Zawodowych w odrodzonej Rzeczypospolitej

W niedzielę dn. 18 bm. nastąpiło w Warszawie uroczyste otwarcie obrad Ogólnopolskiego Kongresu Związków Zawodowych. Jest to pierwszy Kongres w odrodzonej Polsce, a siódmy z kolei. W sali kina „Roma” zebrał się uczestnicy Kongresu — delegaci związków zawodowych z całej Polski, przedstawiciele Rządu Jedności Narodowej w osobach: Prezydenta KRN ob. Bieruta, premiera ob. Osóbki-Morawskiego, Marszałka ob. Rolł-Żymierskiego, min. informacji i propagandy ob. Matuszewskiego, min. handlu zagranicznego i żeglugi ob. Jędrzychowskiego, min. lasów ob. Tkaczowa, przedstawiciele ambasad oraz licznie zebrani goście.

### OTWARCIE KONGRESU

Po odegraniu hymnu państwowego, przewodniczący Rady Związków Zawodowych ob. Doliński otworzył pierwszy Kongres Związków Zawodowych i powitał obecnych: Prezydenta ob. Bieruta, premiera ob. Osóbki-Morawskiego wraz z całym rządem, Marszałka ob. Rolł-Żymierskiego, jako przedstawiciela Wojska Polskiego, prezydenta miasta Warszawy Tołwińskiego, przedstawicieli przemysłowych zw. zawodowych Stanów Zjednoczonych Leona Krzyckiego, przewodniczącego Światowej Federacji Pracy Jouhaux, przedstawicieli Armii Czerwonej, przedstawicieli związków zawodowych Francji, Związku Radzieckiego, Włoch, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Palestyny. Orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Następnie powitał przedstawicieli Centralnego Komitetu Wykonawczego PPR, Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, Zarządu Głównego Stronnictwa Demokratycznego, oraz przedstawicieli Partii Pracy i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Wreszcie ob. Doliński powitał przedstawicieli Organizacji Młodzieży TUR, Związku Walki Młodych, Młodzieży Demokratycznej „Wici”, Ligi Pracy Obywatelskiej Kobiet, Samopomocy Chłopskiej, Zw. „Spółem” oraz wszystkich obecnych na sali gości.

Obywateli Doliński, otwierając pierwsze posiedzenie Kongresu Związków Zawodowych podkreślił różnice, w jakich odbywały się pierwsze Kongresy, a w jakich odbywa się Kongres w odrodzonej Rzeczypospolitej. 6-ty Kongres Związków Zawodowych w roku 1936 odbył się pod znakiem nocy św. Bartłomieja. Nie było mowy o wojnych obradach, gdy na sali obrad byli obecni szpiegi Sławoj-Skłodkowskiego. W Polsce demokratycznej, w której gospodarzami jest chłop, robotnik i inteligent, Kongres Związków Zawodowych ma całkiem inny przebieg.

Przemówienie ob. Dolińskiego przerywane było raz po raz burzliwymi oklaskami i okrzykami. Szczególnie żywo reagowali zebrani delegaci Zw. Zawodowych na wezwania do walki z szabrownictwem, złośliwstwem, bandytyzmem — do walki o poprawę bytu robotniczego, do walki z reżimem. Mówca zakończył swą mowę okrzykiem na cześć jedności Klasy Robotniczej, Rządu Jedności Narodowej, Krajowej Rady Narodowej, oraz na cześć odrodzonego Wojska Polskiego, które zatknęło szczyty

swój sztandar na murach Berlina. Przy obżymym entuzjazmie wszystkich zgromadzonych odegrany został hymn narodowy.

### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA KR.N. OB. BIERUTA

Następnie na prośbę Prezydium zabrał głos Prezydent KR.N ob. Bieruta, który powitał gorąco parlament robotniczy w imieniu KR.N — jako ogólnego parlamentu Polski. Rząd polski docenia znaczenie ruchu związków zawodowych i uważa, że ścisła współpraca z najliczniejszą organizacją w Polsce, która liczy ponad milion członków, przyczyni się w znacznej mierze do usunięcia trudności w Odrodzonej Ojczyźnie.

„Główną rzeczą jest, abyśmy wzbudziili wiarę i zaufanie w waszych organizacjach, zaś my, kierujący polityką, oświadczamy, że nie zawiedzemy ludu pracującego konsulentami wprowadzając w czyn program KR.N oraz zasady manifestu lipcowego” — powiedział Prezydent Bieruta.

Jednakowoż ta wiara i zaufanie nie mają być bezkrytycznym optymizmem. Nie można zamykać oczu na niedomagania, na pię-

trzące się trudności. Główną przeszkodą jest trudność zaopatrzenia pracowników w najniezbędniejsze artykuły codziennego użytku, oraz słaba praca transportu. Rzecz oczywista, że na przeszkodzie normalnej jego pracy stoi brak taboru, zniszczone drogi, pozrywane mosty, ale wiele zależy od usprawnienia pracy robotników kolejowych, od lepszej organizacji pracy.

Trudności jest wiele i są one powszechnie znane. Zadaniem Kongresu Związków Zawodowych jest wytyczenie planu pracy, który przeszkody te usunie. Można powiedzieć śmiało, że nie ma takich trudności, których nie mógłby naród zjednoczony i świadomy swych celów usunąć. Głównym celem demokracji jest osiągnięcie najwyższego poziomu aktywności ludu pracującego. Przemówienie swoje Prezydent Bieruta zakończył życzeniami owocnych obrad oraz okrzykiem na cześć robotniczego ruchu narodowego. Wśród niemilkących oklasków i niesłychanego entuzjazmu wśród zebranych Prezydent Bieruta zszedł z mównicy przy dźwiękach hymnu narodowego.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

## Powrót przedstawicieli naszego rządu z Ameryki

WARSZAWA, 18.XI. (Tel. wł.). Dziś przyleciał samolotem z Quebec przez Londyn wicepremier Mikołajczyk. Tym samym samolotem przybył z Londynu gen. bryg. I. Modelski oraz płk Gross, którzy bawili w Anglii na czele misji wojskowej.

Dziś pociągiem z Berlina przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Rzymowski po 6-tygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii.

—ooo—

## Premier Attlee w Kanadzie

OTTAWA, 18.XI. (BBC). W dniu wczorajszym do Ottawy przybył premier Attlee wraz z Mc Kingiem. Przybyłego gościa spontanicznie powitała ludność Kanady. Przez niedzielę premier Attlee będzie gościem u Mc Kinga. W poniedziałek wygłosi przed parlamentem kandydyskim przemówienie i opuści Kanadę udając się w drogę powrotną do Anglii.

—ooo—

## Revolucja w Iranie

LONDYN, 18.XI. (Tel. wł.). Z Teheranu donoszą, że w północnej części kraju wybuchła rewolucja. Garnizony trafilte zostały odseparowane, a komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana. Wszelkich szczegółów brak.

## Bezwzględna walka z szabrem, korupcją i spekulacją Doniesie uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 18.XI. (PAP). Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1945 roku Centralne Biuro Kontroli prasy i widowisk, funkcjonujące dotychczas przy ministerstwie bezpieczeństwa publicznego, przejęte zostaje przez Prezydium Rady Ministrów i przemianowane na główny urząd kontroli prasy, publicystyki i widowisk.

Rada Ministrów uchwałą z dnia 15.XI mianowała dotychczasowego wojewodę pomorskiego, dra Kazimierza Pasankiewicza,

wojewodą krakowskim. Wojewodą pomorskim został ob. Wojciech Wojewoda. P. O. wojewody rzeszowskiemu został ob. inż. Roman Goessig.

Na posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 15.XI uchwalony został dekret powołujący komisję specjalną do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Działalność komisji polega na wyszukaniu przestępstw godzących w życie gospodarcze lub społeczne państwa, a zwłaszcza przywłaszczeń i grabieży mienia publicz-

nego albo będącego pod zarządem publicznym, korupcji, spekulacji i tzw. szabrownictwa. Komisja Specjalna lub jej delegatura upoważniona jest do przyjmowania od każdego obywatela doniesień o przestępstwach ściganych tym dekretem. Członków Komisji oraz jej przewodniczącego mianuje prezydent KR.N po jednym z kandydatów postawionych przez ministra sprawiedliwości, obrony narodowej, bezpieczeństwa publicznego, administracji państwowej, Biura kontroli państwa, związków zawodowych oraz Związku Samopomocy Chłopskiej. W sprawach przestępstw ściganych przez Komisję Specjalną orzekają sądy właściwe w/g obowiązujących przepisów prawa. Komisja Specjalna, nie kierując sprawą do sądu, może po przeprowadzeniu dochodzenia skierować sprawę do pracy przymusowej, jeżeli jego działalność pozostaje w związku ze wstrętem do pracy, albo stwarza niebezpieczeństwo popełnienia nadużyć, lub dopuszczenia się szkodnictwa gospodarczego. Skierowanie do pracy przymusowej winno nastąpić na czas określony, jednak nie przekraczający 2 lat. Komisja może udzielić przedterminowego zwolnienia.

—ooo—

## Sytuacja w Palestynie

Z Palestyny donoszą, że Żydzi sceptycznie zapatrują się na projekt utworzenia komisji rozjemczej, zaś oświadczenie Bena określa jako mowę „brzochołowcy”. Arabowie palestyńscy odnoszą się do oświadczenia z rezerwą i powściągliwością. Obawiają się, by przyszłość Palestyny nie rozstrzygnięto bez ich udziału. Nie mają także zaufania do interwencji Ameryki, gdyż jak twierdzą, Amerykanie nie będą bezstronni w tej sprawie.

## Gdańsk miastem polskim

GDANSK, 18.XI. (PAP). Zebrani na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej przedstawiciele nauki, związków zawodowych, stronnictw politycznych uchwalili deklarację przeciwko oświadczeniu Bena, który wspominał w swym przemówieniu o Gdańsku jako o wolnym mieście, znajdującym się pod administracją polską.

Powzięta rezolucja stwierdza m. in.: „Gdańsk jest integralną i nieodłączną częścią państwa polskiego. Miejska Rada Gdańska, jako przedstawicielka jego ludności i wyraziicielka jej roli oświadcza uroczyście, że Polska stanowiąca na ziemi gdań-

skiej w zaraniu swych dziejów udowodniła całemu światu swe bezwzględne prawa do obecnych granic morskich i nie pozwoli żadnej sile zepchnąć się ze swej pozycji. Zadrżnięcie naszej dumy narodowej przez przedstawiciela narodu, dla którego żołnierze polscy nie szczędzili krwi, stało się impulsem do tym większego ugruntowania niewzruszalnych pozycji polskich w Gdańsku i nad polskim Bałtykiem. Naród polski nigdy się nie zgodzi na wskrzeszenie zbankrutowanej polityki wersalskiej z jej nieludzkim tworem „wolnym miastem Gdańskiem”.

## Franco znalazł poparcie w Watykanie

LONDYN, 18.XI. (Tel. wł.). Associated Press donosi: W przemówieniu radiowym papież Pius XII udzielił błogosławieństwa gen. Franco, duchowieństwu i całej ludności katolickiej w Hiszpanii. Ojciec św. powiedział m. in. „że teraz z chwytliwym zakończeniem najstraszliwszej z wojen, Hiszpania

odnajdzie swą drogę, po której będzie kroczyć”.

Tak więc faszysta Franco zwalczony przez demokrację całego świata jako wspólnik Hitlera i Mussoliniego, którym oddał Hiszpanię na poligon drugiej wojny światowej, znalazł poparcie w Watykanie.



# Na marginesie Nadzwyczajnego Zjazdu Nauczycielskiego w Lublinie odbytego dn. 4.XI.1945 r.

Zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego zostały zorganizowane na terenie całej Polski Nadzwyczajne Zjazdy Nauczycielskie dla omówienia ciężkiej sytuacji szkolnictwa i położenia nauczycieli. Podobny Zjazd odbył się w Lublinie. Udział w tym Zjeździe z ramienia Nauczycielstwa wzięli prezesi najbliższych komórek organizacyjnych Ognisk, których na terenie województwa jest ponad 200, Prezydium Zarządów Oddziałów Powiatowych i miejscowe nauczycielstwo z Lublina, zrzeszone w ZNP.

Przybyło na Zjazd z poza Lublina 239 nauczycieli i z miasta 209 — razem 448 osób. W tej liczbie nauczycieli pracujących w szkolnictwie powszechnym z Lublina było 169 osób, ze szkół średnich 29, ze szkół zawodowych 7 osób, emerytów 4, z powiatu, jak stwierdzono, ze szkół średnich były 3 osoby (2 z Chełma i 1 z Puław). Powyższe dane liczbowe ustalono na podstawie statystyki przeprowadzonej przez Biuro Zjazdowe przy wydawaniu kart wstępu.

W skład Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie wybranego na podstawie obowiązującego Statutu wchodzi: 2 nauczycieli szkół średnich, 1 ze szkół zawodowych, 1 ze szkół wyższych i 8 nauczycieli szkół powszechnych.

Na zjazd zostali zaproszeni Przedstawiciele Władz Administracji Ogólnej, Szkolnej, Samorządu Miejskiego, Przedstawiciele ugrupowań politycznych i społecznych, aby wspólnie radzić nad istniejącą sytuacją szkoły i nauczyciela. Wysłano z górą 100 zaproszeń.

Program Zjazdu ustalony w ogólnych ramach na posiedzeniu Zarządu Głównego w Warszawie szczegółowo został przeprowadzony na Prezydium Zarządu Okręgu ZNP w Lublinie i rozesłany do komórek organizacyjnych w terenie. Porządek dzienny został zaakceptowany przez pełny Zarząd Okręgu, który zebrał się w dniu 3.XI przed Zjazdem. Na tym zebraniu byli obecni: Przedstawiciel Ministerstwa Oświaty ob. Kornatowski i przedstawiciel Zarządu Głównego ob. Tereno.

Program Zjazdu nie przewidywał żadnych powitań, natomiast po wyłączeniu referatu i paru sprawozdań z terenów miała się odbyć szeroka dyskusja z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz, społeczeństwa i nauczycielstwa. Prezydium o takim porządku Zjazdu poinformowało zebranych.

Przed rozpoczęciem obrad zwrócił się do prezesa ZNP ks. Poddebniak z prośbą o zezwolenie zabrania głosu bezpośrednio po zagajeniu, gdyż nie może być obecnie na obradach, ponieważ za chwilę ma się odbyć poważne konsylium przy łóżu chorego biskupa, a jego obecność jest tam konieczna. Uznając sytuację za wyjątkową, przewodniczący udzielił paru minut (z wyraznym zastrzeżeniem!) na przemówienie przedstawicielowi Kurii.

W intencji Prezydium nie leżało postawienie przedstawiciela Kurii Biskupiej przed ob. Wojewodą i innymi przedstawicielami Władz Państwowych. Rzeczywiście po przemówieniu swym ks. Poddebniak opuścił salę. Przemawiając nadużył uprzejmości prezesa, gdyż wygłosił omówienie całe 25 minutowe kazanie. Treść przemó-

wienia ks. Poddebniaaka wywołała i wywołuje poważne zastrzeżenia tak ze względu na niedawną przeszłość jak i na stosunek naszego kleru — do nauczycielstwa przed wojną. Czym tłumaczyć radykalną zmianę w tych stosunkach nie wiemy, wszak my nauczycielstwo zrzeszone w ZNP pozostaliśmy ci sami!

To zagadnienie może stać się tematem szeregu artykułów zwłaszcza, że sporo miejsca w prasie przedwojennej poświęcone było nieporozumieniom i poważnym zażarciom między nami a klerem. Szczególnie dziwnym w przytarty sposób uderzającym nauczycielstwo było składanie hołdu przez przedstawiciela Kurii Biskupiej „Dostojejnemu Zgromadzeniu Nauczycielskiemu”. Jakże odmienny był ton przemówień kleru i ton prasy klerikalnej przed wojną! Przedstawiciel Kurii przebrał miarę, kierując znajdującego się w ciężkiej sytuacji nau-

czyciela po pomoc materialną na plebanię. Tego rodzaju propozycje odrzucamy kategorycznie. Mamy prawo domagać się pomocy od Państwa — jałmużny nie przyjmujemy od nikogo.

Po tym przykrym zajściu przewodniczący jeszcze raz poprosił Przedstawicieli Władz i Organizacji Społecznych o wysłuchanie dwóch referatów i paru sprawozdań z terenów, a także o szeroki udział wszystkich w dyskusji celem szukania środków zaradczych w ciężkim położeniu szkoły i nauczyciela.

Po wysłuchaniu referatów i dwu sprawozdań z terenu: hrubieszowskiego i zamajskiego — Prezydium Zjazdu ogłosiło 10-minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do dyskusji, w której mogli zabierać głos leżący z obecnych na sali, nie było wypadku, aby pozbawiono kogoś tego prawa.

Przykro i niechętnie wyraża się u wszystkich nieobecność po przeważeniu ob. Wojewody, ob. przedstawiciela Ministerstwa Oświaty i ob. Kuratora. Zdaniem Prezydium sprawy na warunkach Zjazdu były i są tak dużej wagi i tak konieczny był udział przedstawicieli Władz i Organizacji Społecznych w dyskusji i jej zamknięciu, że nieobecność wymienionych przedstawicieli spowodowała dużą lukę w pracach Zjazdu. Zdaniem Prezydium, jeśli były nawet i niedociągnięcia w technice Zjazdu, co zdarzyć się może, to lepiej było wspólnie je wyjaśnić dla dobra samej sprawy.

Po zakończeniu dyskusji Zjazd uchwalił szczegółową rezolucję, wyrażającą w niej swoje stanowisko i prośbę o wskazanie sposobów poprawy tak ciężkiego położenia szkoły i nauczyciela.

Wysłane zostały depesze do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bieruta, Premiera ob. Osóbki - Monasterskiego, ministra oświaty ob. Wycocha i Zarządu Głównego ZNP.

Po zakończeniu kilku spraw organizacyjnych — Prezydium podziękowało zebranym za liczne przybycie i Zjazd został zamknięty.

Prezydium Zarządu Okręgu Z.N.P. w Lublinie.

## Licea prawnicze i prawno-administracyjne zostaną niebawem otwarte

W Ministerstwie Sprawiedliwości utworzony został nowy Department Szkolnictwa Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa.

Zadania nowego Departmentu polegać będą między innymi na tworzeniu średniego szkolnictwa zawodowego, a więc liceów prawniczych i prawno-administra-

cyjnych, które kształciłyby kandydatów do służby w sądownictwie i administracji. Ponadto prowadzona będzie akcja, mająca na celu odpowiednie przygotowanie na stanowiska sędziowskie i prokuratorskie elementu obywatelskiego z poza zawodowych sfer prawniczych. W ten sposób przez dopływ nowych sił zrealizowa-

ny będzie postulat demokratyzacji sądownictwa.

Równocześnie wymieniony Department rozpoczął prace nad zreformowaniem uniwersyteckich studiów prawniczych w kierunku zmiany ich programu, a w szczególności — połączenia studiów teoretycznych z zajęciami praktycznymi w sądownictwie.

Popularyzacja prawa jest konieczna celem uświadomienia prawnego obywatela, który lawodawane ustawy, będące niekiedy przejawem głębokich przemian społecznych musi nie tylko znać, lecz także i rozumieć. Światlice gminne i Komisje Prawnicze przy Sądach Grodzkich pod kierownictwem i kontrolą Ministerstwa Sprawiedliwości będą zwalczać skutecznie analfabetyzm prawny, naświetlać odpowiednio nowo wydane ustawy, aby nikt w przyszłości nie mógł się nieznanością prawa tłumaczyć. Uczyniony przez to zostanie duży krok naprzód w kierunku zbliżenia sądownictwa do społeczeństwa, o czym tak wiele słyszy się w ostatnich czasach.

Wreszcie do zadań nowoutworzonego Departmentu należeć będzie akcja wydawnicza (tekstów ustaw, komentarzy, zbiorów praw), jak również kierownictwo ruchem naukowo-prawniczym w Polsce oraz współpraca na tym terenie z międzynarodowym światem prawniczym.

Na stanowisko dyrektora wymienionego Departmentu powołany został ob. adw. Jerzy Jodłowski.

## Z prac nad planowaniem przestrzennym w powiecie puławskim

Ostatnio odbyło się w Puławach zebranie Komisji Ochrony Przyrody przy Państw. Inst. Naukowym Gospod. Wiejskiego z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego. Tematem obrad było omówienie rozmieszczenia terenów, położonych w trójkącie między Puławami, Kazimierzem i Nalęczowem. W obradach wzięli udział przedstawiciele Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, miasta Puław i Kazimierza, oraz delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Referaty wygłosili: dyrektor Instytutu Puławskiego prof. dr Kaznowski — zagospodarowanie wzgórz między Puławami a Kazimierzem, prof. dr Bac — zagadnienia erozyjne wzdłuż Wisły, mgr. Stasiak — szkielet florystyczny wzgórz, prof. głmn. Zinkiewicz — szkielet fizjograficzny Puław, Kazimierza i Nalęczowa, inżynier Lub. Wojew. Urzędu Planowania Inż. Gawdzik — projekty Lubelskiego Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego.

Po referatach w wyniku ożywionej dyskusji wysunięto następujące dążeń: 1. Teren, położony w trójkącie Puławy-Nalęczów-Kazimierz, dzięki wyjątkowym walorom krajozobowym i klimatycznym, nadaje się szczególnie na potrzeby wypo-

czynkowe i winien być odpowiednio przygotowany do akcji wczasów robotniczych. Dzięki występowaniu gliny lessowej zjawiska erozyjne powodują rzeźbę terenu z charakterystycznymi wyciosami o wyjątkowych wartościach krajozobowych.

2. Należy dążyć do zalesienia nieużytków, celem zabezpieczenia stoków przed zmywaniem, a także przyczynić się do urozmaicenia krajozobu.

3. Uprawianie stoków o dużych nachyleniach jest gospodarczo szkodliwe, bowiem przyczynia się do zmywania gleby, a w dalszej konsekwencji prowadzi do powstania nieużytków.

4. Na terenach o zachowanej roślinności pierwotnej należy utworzyć rezerwy przyrodnicze. Są to tereny przeważnie o charakterze nieużytków, nie przedstawiających większej wartości gospodarczej.

Celem ugruntowania stałej współpracy Biura Planowania z Komisją Ochrony Przyrody wybrano specjalną podkomisję w składzie: prof. dr Bac (Instytut Puławski), inż. Gawdzik (Lub. Biuro Planowania), dr Malicki (Uniwersytet Lub.), dr Grabda (Państwowa Rada Ochr. Przyrody). Zadaniem podkomisji będzie zbieranie i naukowe opracowanie materiałów na potrzeby Biura Planowania.

## KOCK

Na samym końcu powiatu lukowskiego w „zabitym deskami” kącie, leży miasteczko Kock. Cicha miejscina o obszarze 1.412 ha ożywia się w dni targowe. Zajeżdżają tu liczne wozy z okolicy i dalszych stron, zwożąc różnorodne produkty. Kock ma własną elektrownię — energią świetlną dostarcza miastu miłn. Kock jest jednym z najstarszych miast w Polsce, starszym nawet od Warszawy. Od zamierzchłych czasów jest to grodziszcze półdzikich Jadrwągów, gdzie było ich bóstwo Kuczko, albo Kocko (skąd nazwa miasta). W XII wieku, dzięki wyprawie wojennej Kazimierza II z „biskupem płockim” na Podlasie jadrwińskie, Kock dostał się jako zdobycz Mazarów, w zależności biskupów płockich, a terytorialnie został przyłączony w roku 1233 do kasztelanii lukowskiej. W roku 1417 Władysław, król polski, dozwolił że wsi Kock uczynić miastem, nadając jego mieszkańcom prawo niemieckie, magdeburskie. W roku 1522 król Zygmunt I wynagradzając zasługi Mikołaja Firleja, nadaje mu Kock na dziedzictwo. W ten sposób miasto Kock, mające początkowo charakter duchowny, później królewski, staje się w końcu dziedzic-

ne, aby dopiero po utracie niepodległości Polski przejść na własność publiczną, państwową. Do zabytków Kocka należy piękny kościół parafialny, zbudowany w r. 1779. W roku 1939 kościół został zniszczony, lecz obecnie miasto dostało fundusze na odbudowanie świątyni. Istniejący dotąd w Kocku wspaniały pałac, początkiem sięgający Firlejów, a przed reformą rolną należący do hrabiów Żółtowskich, stoi dzisiaj pustką. Piękną aleją, z której drzew ostatnie jesienne czerwone i złote liście sypią nam się pod nogi, zbliżamy się do pałacu. Dawna siedziba wielkopańska składa się jak gdyby z trzech części: środkowej i dwóch bocznych skrzydeł, połączonych z częścią główną kruzgankami z filarami. Cały pałac obrosnięty jest gęsto dzikim winem — purpurowe liście wyglądają bardzo malowniczo na tle białych murów. Ale zewsząd wieje pustka, oczodoly odien często bez szyb patrzają ponuro w pogodne niebo — na dawnych murach obronnych porośniętych trawą, pastę się jakaś samotna krowa. Naokoło pałacu ciągną liczne fosy, częściowo już zasypane; widać ślady pięknego parku. A przecież pałac w Kocku mógłby

ożył 80 pokojów w zupełnie dobrym stanie marnuje się bezużytecznie. Miejscowe społeczeństwo chciało otworzyć w pałacu szkołę rolniczą i liceum. Dwukrotnie jeździła w tej sprawie delegacja do Ministerstwa, ale jak dotąd nic nie zrobiono w tym kierunku, a naprawdę warto!

Wchodzimy do wnętrza pałacu — kroki nasze odbijają się głuchym echem na kamiennej posadzce holu. Przechodzimy z sali do sali — wszędzie pustka, przeraźliwa pustka. Cudem jakimś zachowało się stare zwierciadło — widziało ono zapewne odbicia pięknych dam w kryzolinach, widziało także jednych z ostatnich mieszkańców kockiego pałacu — Niemców. Pozostały po nich ślady — ogromne mapy, malowane różnobarwnymi farbami, na ścianach niektórych konnat. W pałacu brak zupełnie mebli — „rozszabrowała” je miejscowa ludność. Często można spotkać piękne, stare fotole w sidłach kockich. Antykami, godnymi podziwu, których nie zdolano wynieść, są stare, styłowe marmurowe kolumnki. Gdzieś tam widać ślady wilgoci i pleśni na podłogach — to jesienne słońce hulają swobodnie przez dziurawy dach i wybite okna. Trzeba stanowczo zabezpieczyć pałac — przecież miał w dobie powojennej, kiedy tyle budynków uległo zaga-

dzie i zniszczeniu, każdy ocalały gmach jest prawdziwym skarbem.

W pałacu kockim mogłaby się pomieścić nie tylko szkoła rolnicza i liceum, a nawet uniwersytet. Z Kocka możnaby stworzyć taki ośrodek wiedzy, jakim kiedyś był Krzemieniec. Kock znany jest w historii Polski i związany z bohaterem żydowski Berklem Joselewiczem.

W roku 1809 w potyczce z Austriakami poległ pod Kockiem waleczny żołnierz kaciuzzkowski, Żyd, pik Berek Joselewicz. Czyny wojenne Joselewicza, oraz jego bohaterstwa śmierć, były niejednokrotnie tematem arcydzieł literackich i malarskich. Spośród rodowitych wybitniejszych dawnych obywateli Kocka, zasługuje na wzmiankę urodzony tu w roku 1775 Ludwik Osłowski, poeta, tłumacz, krytyk i teoretyk literatury, filar tzw. „obozu klasyków”. Kock jako miasto „na gościńcu publicznym z Uściługa do Warszawy leżące” był ni gdy uważany za poważniejsze osiedle. Dnia, jest to małe, ciche miasteczko, a ma wielką przyszłość przed sobą: z chwilą otwarcia planowanych szkół miasto to stanie się ośrodkiem kulturalnym nie tylko powiatu lukowskiego, ale może nawet całej Polski.

J. Derygowski



# Otwarcie I-go Kongresu Zw. Zawodowych

(Początek na str. 1-ej)

## PRZEMÓWIENIE

### PREMIERA OSÓBKI-MORAWSKIEGO

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta zabrał głos premier Osóbka-Morawski, który na początku swego przemówienia podkreślił, że Kongres odbywa się pod znakiem podwójnej jedności: ruchu robotniczego w Polsce oraz światowego ruchu robotniczego. Dalej premier Osóbka-Morawski omówił po bieżnie trudności i niedociągnięcia, o których wspominał już Prezydent Bierut. Polska może poszczycić się jednak szeregiem ważnych osiągnięć. Nowe granice na zachodzie, wprowadzenie w czyn reformy rolnej, upaństwowienie szeregu gałęzi przemysłu, ruch spółdzielczy, utworzenie rad zakładowych, wprowadzenie na szeroką skalę akcji ubezpieczeń społecznych, reforma ustawodawstwa, przebudowa Wojska Polskiego, demokratyzacja korpusu oficerskiego, osiągnięcia w dziedzinie bezpieczeństwa publicznego, organizacja aparatu państwowego, szkolnictwa, rozwój życia politycznego i kulturalnego, rozwój organizacji młodzieżowych — to są ważne zdobycze demokracji, na które powołał się premier. Wzrost produkcji młodego przemysłu polskiego, praca nad odbudową Warszawy, ruch w portach, usprawnienie transportów, zagospodarowanie ziem zachodnich, handel zagraniczny oraz stałość rządu i jego polityka zagraniczna pozwalają żywić nadzieję, że w Polsce będzie coraz lepiej. Mimo niedojadania robotnik polski pracuje oflatnie, zwiększając coraz to bardziej wydajność swej pracy.

Porównując stan gospodarki polskiej po pierwszej wojnie światowej, kiedy to toczyły się walki polityczne, szerzyła się inflacja, kiedy to w 1923 roku oddano salwę do strajkujących robotników, kiedy to na ingerencję delegacji robotniczej przedstawił rząd oświadczył, że „jest źle, a będzie jeszcze gorzej”, premier ob. Osóbka-Morawski stwierdza, że w Polsce jest źle, ale będzie lepiej.

Polska idzie ku poprawie swoich warunków życiowych. Idzie ku świetlanej przyszłości, tworząc jednolity front związków zawodowych. Odrodzony ruch związków zawodowych w Polsce ma przed sobą wielkie pole do działania. Życząc owocnych obrad premier wznosił okrzyk na cześć zjednoczonego ruchu robotniczego w Zjednoczonej Polsce.

Po przemówieniu premiera Osóbki-Morawskiego orkiestra odegrała hymn państwowy. Sala zgótowała burzliwe owacje i raz po raz wznosiła okrzyki na cześć członków rządu.

Następnie przewodniczący Kongresu poprosił Marszałka odrodzonego Wojska Polskiego Rolę-Zymierskiego, o zabranie głosu.

## PRZEMÓWIENIE

### MARSZAŁKA ROLI-ZYMERSKIEGO

„W imieniu odrodzonego Wojska Polskiego witam pierwszy Kongres Związków Zawodowych w odrodzonej Polsce. Jest to pierwszy wypadek w historii, że naczelny dowódca W. P. zwraca się do was i przesyła serdeczne pozdrowienia. Niech to służy za miarę nowego stosunku, jaki obecnie zapanał pomiędzy wojskiem a klasą robotniczą“. Słowa te zebrani powitali niemiłymi oklaskami. Dalej Marszałek Zymierski wykazał różnicę pomiędzy armią z czasów reżimu sanacyjnego a obecną. Niejednokrotnie żołnierze byli używani do walki przeciwko interesom klasy robotniczej. Obecnie jednak nastąpiła gruntowna zmiana. „Obecny korpus oficerski składa się z chłopów i robotników i jest waszym wojskiem“ — powiedział Marszałek.

Robotnicy brali czynny udział w walce podziemnej i zasilili kadry Wojska Polskiego. Jedną jest słuszną sprawą, dla której wszyscy musimy pracować, jest nią sprawiedliwa, wolna i niepodległa, demokratyczna Polska. „My dążymy do tego celu z bronią w ręku, a wy swoją ofiarną pracą“.

Dalej Marszałek Rola-Zymierski przedstawił zakusy reakcji, która swoimi nieuczynnymi metodami walki zadać chce cios de-

demokracji. Szkodzi ona zarówno robotnikom, jak i żołnierzom. Zbrodnicze siły reakcji starają się nie dopuścić do powrotu z obczyzny Wojska Polskiego, które chcą podporządkować swoim celom i z których chcą uczynić zbrojną pięść przeciwko demokracji. „Jestem jednak pewien, że żołnierz polski wróci i stanie w jednym szeregu z nami i z wami“. Życzeniem owocnej pracy w obradach Kongresu Marszałek Rola-Zymierski zakończył swoje przemówienie. Przemówienie Marszałka Zymierskiego było raz po raz przerywane hucznymi oklaskami oraz okrzykami na cześć Wojska Polskiego, jego Naczelnego Wodza, oraz okrzykami „Przez z reakcją!“.

## PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA GÓRNIKÓW ŚLĄSKICH

Na salę przybyła delegacja górników z zagłębia śląsko-dąbrowskiego. Z ramienia przybyłej delegacji przemówił górnik z kopalni „Zabrze“ ob. Art Edward, który w imieniu wszystkich górników przyrzekł zwiększyć wysiłek i pracować wydatniej jeszcze niż dotychczas. Po przemówieniu ob. Arta na sali rozległy się okrzyki na cześć górników.

Na salę wkroczyła delegacja Wojska Polskiego, przybyłego wczoraj do Warszawy z Francji, a dziś dla podkreślenia łączności z robotnikami polskimi przybyła ona na obrady Kongresu Związków Zawodowych.

Przewodniczący Centralnego Komitetu Związków Zawodowych, ob. Witaszewski, wniósł wniosek, aby wysłać delegację od Kongresu na uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci Czerwonej Armii, która odbyła się dzisiaj na Pradze. Rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

## PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA OB. GOMULKI

Następnie zabrał głos generalny sekretarz Komitetu Centralnego PPR ob. Gomulka Wiesław, który w przemówieniu swoim porównał ubiegłe kongresy związków zawodowych z obecnym — 7-mym Kongresem, po czym przystąpił do omawiania polityki gospodarczej wewnątrz kraju. Mówca podkreślił, że najważniejsze jest nie to, czy polityka jest popularna, czy niepopularna, ale ważna jest słuszność sprawy. Straty, jakie Polska poniosła, pozwoliłyby na opłacenie wszystkich robotników całej Polski w przedziale lat 70-ciu. Rząd polski dąży, aby straty były jak najprędzej wyrównane. Na przeszkodzie temu stoi reakcja, usiłując wywołać strajki i zaburzenia. Robotnicy odpowiedzieli na te zakusy wzmoczoną produkcją. Tak np. produkcja węgla wzrosła znacznie. Ob. Gomulka z dużą podkreślił fakt, że wśród górników zagłębia śląsko-dąbrowskiego rosła wpływ PPR. Niektóre huty żelaza osiągnęły 60 proc. produkcji przedwojennej, niektóre gałęzie przemysłu znacznie przewyższyły produkcję przedwojenną, lecz są też takie, jak na przykład przemysł włókienniczy, który stoi na szarym końcu.

Przechodząc do spraw ziem zachodnich ob. Gomulka stwierdził, że nie wszystkie państwa zachodnie chcą, żeby ziemie te należały do Polski. Niektórzy pragną zwrócić

## Europa pod znakiem wyborów

MOSKWA, 18.XI. (Tass). Związek Radziecki przygotowuje się do wyborów. Do stolicy Moskwy wciąż napływają wiadomości z różnych stron kraju o przebiegu przygotowań. Z Armenii doniesiono w dniu wczorajszym, że została tam sformowana komisja wyborcza. Komisja ta została utworzona i w innych republikach ZSRR. Zainteresowanie wyborami w ZSRR jest ogromne, a ludność przygotowuje się do nich jak do wielkiego święta.

LONDYN, 18.XI. (BBC). W dniu dzisiejszym odbywają się wybory do parlamentu. Wystawiono listy kandydatów na deputowanych przedstawiających następujące: partia robotnicza (komunistyczna) 94, Liga Włocłańska 94, Zwieno 45, Bułgarska Partia Robotnicza Socjal-Demokratyczna 31, partia radykalna 11 i niezależni 1.

Je Niemcom, wznosząc się do lez nad ich niedolą. Ziemie zachodnie uzyskaliśmy dzięki niezłomnemu stanowisku Związku Radzieckiego na konferencji w Poczdamie. Polska musi jednak o własnych siłach nie licząc na niczyją pomoc, ziemie te zagospodarować i zaludnić.

Dalej ob. Gomulka zauważa, że w związkach zawodowych bezpartyjni odgrywają zbyt nikłą rolę. Prawie wszystkie stanowiska bardziej odpowiedzialne — np. kierownicze stanowiska w Radach Zakładowych, zajmują robotnicy partyjni. Należy do pracy wciągnąć także robotników bezpartyjnych, którzy chcą Polski demokratycznej. Należy wciągnąć do zarządu robotników świadomych i aktywnych, których jest niemało w milionowej rzeszy robotniczej. „Znaczenia związkowi zawodowym nie można dodać, ale trzeba je zdobyć i wypracować“.

Komitet Centralny PPR życzy owocnych obrad Kongresowi Związków Zawodowych i zasyła pozdrowienia milionom członków zorganizowanych w ramach tej potężnej organizacji robotniczej.

Po przemówieniu ob. Wiesława Gomulki i serdecznych owacjach drugi sekretarz generalny związków zawodowych zgłosił wniosek o złożenie wieńca na grobach poległych żołnierzy Armii Ludowej, którzy śmiertelą swoją wywalczyli Polskę taką, jaką mamy.

## PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA OKW PPS OB. CYRANKIŁ ICZA

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS ob. Cyrankiewicz, który w przemówieniu swoim podkreślił różnicę pomiędzy

## Zasłużony bojownik o wolność Francji kandydatem na premiera

PARYŻ, 19.XI. (BBO). Jak donoszą korespondenci, przedstawiciele 3-ich głównych partii politycznych Francji: komunistycznej, socjalistycznej i postępowych katolików, zebrali się znowu dziś po południu.

Francuska agencja prasowa podała, że komuniści zdecydowali się poprzeć kandydaturę przewodniczącego Konstytuandy Feliksa Gouin na premiera rządu.

Gouin liczy obecnie 61 lat i jest z za-

wiązkami zawodowymi z czasów rządów kłiki sanacyjnej, a obecnie. Następnie mówca zobrazował walkę klasy robotniczej o realizację swych celów w czasie do roku 1939. Robotnik polski i chłop rozumie, że tylko połączone siły mogą dać rezultat i zwycięstwo.

Omawiając zbliżające się wybory, ob. Cyrankiewicz oświadczył, że marzenia reakcjonistów nie ziszczą się, robotnicy nie dadzą sobie wydrzeć władzy, nie dadzą zapanaować faszystom. Robotnicy polscy doskonale odróżniają prawdę od kłamstwa i wiedzą, że ich przyszłość leży w realizowaniu planów Polski demokratycznej.

Przemówienie ob. Cyrankiewicza przerywane było spontanicznymi oklaskami i okrzykami.

## PRZEMÓWIENIE

### PRZEDSTAWICIELA NKW ŚL OB. KUBICKIEGO

Następnie w imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego przemawiał ob. Kubicki. Mówca porównał robotników do jednego ramienia, a chłopów do drugiego które wspólnie wykonują pracę.

Chłop polski rozumie znaczenie pracy robotnika i wszelkimi sposobami stara się wypełnić zadania włożone na jego barki. Chłop polski pragnie uściśnić świadczenia rzeczowe jako składnik ogólnej pracy nad odbudową Polski. Ob. Kubicki zakończył przemówienie okrzykiem na cześć braterskiego sojuszu chłopsko-robotniczego.

Na tym zakończyła się pierwsza część Kongresu. Wieczorem o godzinie 8-ej członkowie Kongresu Związków Zawodowych byli obecni na galowym przedstawieniu w Teatrze Polskim. Odegrana została „Zemsta“ w wykonaniu artystów Teatru Lubelskiego.

## Wiec przyjaźni Amerykańsko - Radzieckiej

NOWY JORK, 18.XI. (Tass). W dniu 15 bm. na jednym z placów Nowego Jorku odbył się wielki wiec zwołany przez Towarzystwo Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej. W wiecu wzięło udział przeszło 21.000 osób. Wygłoszone na wiecu przemówienia dotyczyły zacieśnienia węzłów przyjaźni między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Uczestnicy wiecu wysłali pozdrowienia generalissimowi Stalinowi i narodowi radzieckiemu. Zebrani wysłali także list do prezydenta Trumana, w którym podkreślają, że naród amerykański pragnie umocnienia łączności ze Związkiem Radzieckim.

Uczestnicy wiecu otrzymali pozdrowienia od prezydenta Trumana, gen. Eisenhewera, ministra wojny Pattersona, znanego uczonego Einsteina, pani E. Roosevelt i szeregu innych osobistości.

## Sprawy kolejnictwa

Rada Ministrów celem usprawnienia komunikacji kolejowej, na posiedzeniu z dn. 15.IX powzięła uchwałę utworzenia utworzenia oddzielnej komisji. W skład jej wchodzi: przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, prezes Centralnego Urzędu Planowania, Min. Komunikacji, przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, oraz dwaj delegaci Związku Zawodowego Kolejarzy. Nadzwyczajną komisję powołaną na przedleg 3 miesięcy. Czas trwania prac tej komisji może być skrócony lub przedłużony w miarę potrzeby. Komisja jest upoważniona do wydawania zarządzeń potrzebnych celem usprawnienia komunikacji, w pierwszym rzędzie w zakresie wykonywania planów przewozowych, spraw zużycia węgla na PKP i wykonywanie zobowiązań względem innych narodów, w sprawach zaopatrzenia kolejarzy, stanu ilościowego pracowników PKP, bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Ministerstwo przeznacza do dyspozycji tej komisji znaczne fundusze na nagrody dla tych kolejarzy, którzy odznaczają się szczególnie wydajną pracą oraz na pokrycie innych wydatków, związanych z usprawnieniem komunikacji.





## Kalendarzyk

LISTOPAD

19

poniedziałek

Dziś: Elżbiety  
Jutro: Feliksa

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . . . 22-78  
Straż ogólna . . . . . 11-11  
Pogotowie elektryczne przy Elek-  
rowni Miejskiej . . . . . 20-61  
Warsztaty wodociągowe i kanalia . . . . . 21-2  
Dyrektor Komendy Miasta M.O. tel. 23-83

## TEATR I KINA

## Z TEATRU MIEJSKIEGO

Teatr Miejski z powodu wyjazdu z „Zem-  
sta” do Warszawy na Ogólnopolski Kon-  
gres Związków Zawodowych, zawiesił  
przedstawienia na dni 17, 18 i 19 bm. We  
wtorek i środę (20 i 21 bm.) dwa ostatnie  
przedstawienia „Zemsta”.

W Teatrze Marionetek „Bemol”, ul. Peo-  
wiaków 18 (sala świetlicy pocztowej) w  
niedzielę 18-ego listopada r. o godz. 12-iej  
i 16-iej baśń Andersena pt.: „Swiniarek i  
królewna”.

KINO „APOLLO”: „Pensjonarka”. Nad-  
program: Polska Kronika Filmowa nr 30.  
Początek seansów o godz. 14.30, 16.30,  
18.30.

KINO „BAŁTYK”: „Złote cienie”. Nad-  
program: „Sztandar Zwycięstwa nad Ber-  
linem”. Pocz. seans. 13, 14.30, 16.30, 18.30.

## Uroczystości 10-lecia „Lubzelu”

W dniu 18-go bm. odbyły się jubileu-  
sowe uroczystości Międzykomunalnego  
Lubelskiego Związku Elektrotechnicznego.  
Obchód rozpoczął się uroczystą mszą  
św. w kościele św. Michała odprawioną  
przez ks. Adamczyka. Następnie dyr. inż.  
Jan Czerwiński dokonał odświeżenia ta-  
blicy ku czci poległych pracowników  
„Lubzelu”, wmurowanej w gmachu na  
terenie siedziby Związku przy ul. Fa-  
brycznej 17, po czym w wygłoszonym  
przemówieniu skreślił historię powstania  
i okres dziesięcioletniej działalności  
„Lubzelu”.

Wyrażając w końcu uznanie swoje dla  
wszystkich pracowników, którzy niepom-  
ni na trudności oraz braki, a często i  
głód w czasie pięcioletniej okupacji sta-  
li twardo na swych stanowiskach, przy-  
czyniając się do zelektryfikowania no-  
wych wsi i miast.

Przewodniczący Rady Zakładowej W.  
Kozłowski w swym przemówieniu pod-  
kreślił zasługi inż. Czerwińskiego w roz-  
woju Związku; podkreślił także walkę  
inż. Czerwińskiego o niedopuszczenie  
obcego kapitału do zainwestowania w

Na łamach prasy sportowej całego kra-  
ju i miejscowej była poruszana niejedno-  
krotnie sprawa niesportowego zach-  
owania się zawodników, a szczególnie gra-  
czy piłki nożnej oraz wręcz już niekultu-  
ralnego reagowania publiczności na prze-  
bieg gry. Nawoływania te nie odnoszą  
skutku. Szczególniej sprawa ta zaogniła  
się ostatnio w Lublinie. Przysłowiowe  
„słuchowiska” nabrały podczas ostatnie-  
go meczu Legia—Lublinianka charakteru  
skandalu nie mającego precedensu w hi-

## Mecz bokserski

W niedzielę dnia 25.XI.45 r. o godzinie  
11.00 w sali Domu Żołnierza odbędzie się  
towarzyski mecz bokserski pomiędzy czo-  
łową drużyną stołecy KS „Społem”, a miej-  
scową WKS „Lublinianka”. W drużynie  
warszawskiej wystąpią mian. przedwojen-  
ni zawodnicy: Małeck, Michalik, Łukasi-  
ewicz i Kupiec. Zawodnicy „Lublinianki” są  
w dobrej formie i mamy nadzieję, że mi-

przedsiębiorstwie. W rezultacie „Lubzel”  
pokonał własnymi środkami trudności  
finansowe wznosząc do olbrzymiego  
przedsiębiorstwa rozporządzającego o-  
becną 10-cio milionowym majątkiem.

W dowód uznania za poniesione tru-  
dności zakład urządził inż. Czerwińskiemu  
w imieniu pracowników serdeczne owa-  
cje. Z kolei zabrał głos przedstawiciel  
Ministerstwa Przemysłu, dyr. Admini-  
stracji Handlowej ob. Kurcewicz, na-  
czelnik Wydziału Samorządowego Mini-  
sterstwa Administracji Publicznej ob.  
Szaynowski, z ramienia Stowarzyszenia  
Techników woj. Lubelskiego inż. Kur-  
zewski, przedstawiciel głównego dostaw-  
cy Lubzelu warszawskiej firmy Szpotani-  
ski inż. Janusz Kawecki, oraz przedsta-  
wiciel Międzykomunalnego Związku  
Elektryków, który w imieniu Związku  
złożył podziękowanie inż. Czerwińskie-  
mu za jego wytrwałą pracę w dziedzinie  
zelektryfikowania naszego kraju.

W końcu inż. Czerwiński podziękował  
licznie zebranym współpracownikom i  
gościom za udział w uroczystościach, za-  
praszając wszystkich na zabawę w sali  
Domu Żołnierza.

Wystawa Wnętrz Świetlicowych  
otwarta będzie w Lublinie 1 grudnia

Przy Ministerstwie Kultury i Sztuki or-  
ganizuje się Centralny Instytut Kultury,  
którego zadaniem jest opieka nad rozwo-  
jem kultury i sztuki na całym terenie Pol-  
ski odzyskanej.

Celem Instytutu jest kształtowanie form  
organizacyjnych oraz popieranie i budze-  
nie inicjatywy najszerzej pojętej kultury  
mas.

Jedną z prac planowanych przez Cen-  
tralny Instytut Kultury jest Wystawa  
Wnętrz Świetlicowych urządzona w ścis-  
łej współpracy z Ministerstwem Infor-  
macji i Propagandy.

Życie kulturalne w mniejszych ośro-  
dkach skupienia ludności (wsie, miastecz-  
ka, miasta powiatowe) lub w większych  
miastach jak np. w szkołach, fabrykach,  
koszarach itp. krystalizuje się zwykle na-  
około świetlic. Aby świetlice mogły speł-  
niać swoje zadania i stwarzać odpowied-

nią atmosferę pracy zbiorowej, muszą  
być w sposób właściwy zorganizowane i  
urządzone.

Celem świetlicy winno być szerzenie  
kultury pełnowartościowej, budzenie w  
masach dobrego smaku i wydobywanie  
ukrytych zdolności twórczych. Taka świe-  
tlica musi wytwarzać nastrój i atmosf-  
erę kultury artystycznej.

Wystawa zwiedzi wszystkie miasta wo-  
jewódzkie. Przewodnicy Wystawy będą  
jednocześnie wykonywali funkcję dorad-  
ców i instruktorów dla instytucji orga-  
nizacji i osób, które przy urządzaniu wła-  
snych świetlic zechcą z kompetentnych  
rad i wskazówek skorzystać.

Otwarcie Wystawy w Lublinie nastąpi  
w dniu 1 grudnia br. o godz. 12 w po-  
łudnie w sali Urzędu Inf. i Prop., ul.  
Curie-Skłodowskiej Nr 2.

Czas trwania Wystawy dwa tygodnie.

## Wiadomości sportowe

Kiedy nastąpi kres skandalicznych wypadków  
na boiskach lubelskich

Historii sportu lubelskiego. Niewłaściwa de-  
cyzja sędziego z punktu widzenia publicz-  
ności co do uznania „karnego” na nieko-  
rzyść Lublinianki, zamieniła dalszy ciąg  
mecz na wrzaskliwą awanturę. Jesliby  
ktoś chciał twierdzić, że to „rykowisko”  
jest miarą zainteresowania się publicz-  
ności sportem, to było to z gruntu błęd-  
ną oceną. Źródłem tego jest zwykle ehu-  
ligaństwo i bezkarność, co świadczy z je-  
dnej strony, powiedzmy otwarcie, o zdi-  
czeniu naszego społeczeństwa, z drugiej

zaś — o braku sankcji karnych za wa-  
cholstwo.

Zarząd Lub. O.Z.P.N. i gospodarze boi-  
ska powinni powziąć najbardziej rygor-  
ystyczne środki zapobiegające na przyszłość  
podobnym ekscesom. W przeciwnym ra-  
zie żaden sędzia nie odważy się prowa-  
dzić meczu, a co gorsza, żadna szanująca  
się drużyna nie przybędzie do Lublina na  
rozgrywki.

Sprawę pogarsza fakt, że to skandali-  
czne zachowanie się tłumy w stosunku do  
sędziego, nie ograniczające się do krzy-  
ków i gwizdów na boisku, posuwa się  
również do rekwizytów w postaci huc-  
kania kamieniami i odprowadzania s-  
dziego, wśród obraźliwych okrzyków, uli-  
cami miasta.

Tak się dziwnie składa, że podczas me-  
czu KKS Łódź — reprezentacja Lublina  
wygranym przez naszą reprezentację, ten  
sam sędzia otrzymywał ciągle brawa od  
publiczności.

Kiedyż wreszcie nauczymy się podpo-  
rządkowywać decyzjom sędziego jedynie  
prawomocnym w czasie gry, bez wzię-  
cia na to, czy one się nam podobają, czy  
nie. Odpowiedzialność za dobre se-  
dziejstwo ponosi tylko O.Z.P.N. i tylko  
przed jego zarządzeniem jest odpowiedzial-  
ny sędzia za przeprowadzoną grę. Sport-  
zajmujący poważną pozycję w dziedzinie wy-  
chowania młodzieży, prowadzony w ten  
sposób, staje się źródłem demoralizacji  
płaszczyną porachunków osobistych i  
warcholstwa, pożywką rozwoju tych cech,  
które nie są obce naszemu narodowi. Lu-  
dzie odpowiedzialni za rozwój sportu po-  
winni poważnie zastanowić się nad kie-  
runkiem drogi, na jaką wszedł nasz  
sport. Słyszy się zdania, że Lublinianka  
grała ambitnie. Wątpliwej wartości mu-  
stała być ta ambicja, w wyniku której  
gracze naszych gości musieli co pewien  
czas schodzić z boiska z powodu konfu-  
zji. Na drodze do takiej ambicji jest na-  
sza widownia i gracze — ambicji, ale nie  
sportu.

Regulamin rozgrywek  
o Mistrzostwo Okręgu Lub. O.Z.P.R.

Regulamin dotyczy gier: koszykówki i  
siatkówki.

W rozgrywkach o mistrzostwo okręgu  
mogą brać udział drużyny zgłoszone do  
Lub. OZPR, które uiszczą wpłaty i wpis-  
owe przewidziane regulaminem OZPR.

Zawody odbywają się w klasie A i B. Po  
ukończeniu rozgrywek drużyna, która za-  
jęła ostatnie miejsce w klasie A, spada do  
klasy B, której mistrz automatycznie wcho-  
dzi na jej miejsce.

W roku 1945-46 ustala się następującą  
liczbę klubów w poszczególnych klasach:  
klasa A — 4, klasa B — 4. Konkurencje  
żeńskie odbywają się w jednej grupie.

Zawody odbywają się systemem ligowym  
(każdy z każdym) z prawem rewanżu. Za-  
sady gry według przepisów PZPR.

Drużyna, która nie stawi się 3 razy na  
mecz, traci prawo do dalszego udziału w  
rozgrywkach.

Za wygraną liczy się — 2 punkty, re-  
mis — 1 punkt, przegrana — 0 punktów.

Drużyna, która w danej grze w klasie A  
osiągnie największą liczbę punktów, uzysku-  
je tytuł mistrza okręgu i dyplom, oraz pra-  
wo reprezentowania okręgu na mistrzo-  
stwach Polskiej.

Obsadę sędziowską kieruje WSS OZPR.  
Zawody weryfikuje WG i D OZPR.

Protest w sprawie odbytego meczu mo-

## Drukarnia Nr. 1.

## Sp. Wyd. „CZYTELNIK”

LUBLIN, UL. ZAMOJSKA 24

Telefon Nr. 25-65 i 25-64

przyjmuje wszelkie zamówienia  
w zakres drukarstwa wchodzące

Ceny umiarkowane. Wykonanie szybkie.

Na żądanie telefoniczne wysy-  
łamy naszego przedstawiciela.

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-50. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-  
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-33. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów  
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Zam-  
mojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.